Nr. 78. Kraków, Czwartek 4 Kwietnia 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy zbliżającym się nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Trafika Mańkowskiej pod l. 39 w Hali Sukiennic (od strony linii A—B), — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. Nagla i Handel H. Kretschmera w Rynku głównym, oraz J. Ringer trafika przy ulicy Grodzkiej.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

W obronie ustaw szkolnych.

„W sprawie reformy szkół ludowych odzywa się jeden z najpoważniejszych głosów“, — takim szumnym wstępem zaopatrzył *Czas* długi artykuł JEks Pawła Popiela w obronie wniosku ks. Liechtensteina. Sam zaś autor zakończył swój artykuł jak następuje: „Dobra wiara, ale niech mi wolno będzie powiedzieć, uważna, nie może odrzucić mojej konkluzyi — ze złą nie ma rozumowania“.

Po takim wstępie i takiem zakończeniu odbiega ochota polemizowania z artykułem. Jakże powstawać przeciw „jednemu z najpoważniejszych“? Jakże narażać się na zarzut albo nieuwagi, albo złej wiary? Jak walczyć z autorem, który z góry powiada: musisz przyjąć moje konkluzye? A jednak — ośmielamy się nie przyjąć owych konkluzyj, ani do braku dobrej wiary, ani do nieuwagi się nie poczuwając; ośmielamy się najpoważniejszemu z poważnych udowodnić, że zgrzeszył przeciw temu, co jedynie powagę nadawać może, przeciw prawdzie, że z góry orzekając, iż tylko „nieuważni“ mogą odrzucić jego konkluzye, sam zgrzeszył brakiem uwagi, bo pisząc o sprawach szkół ludowych, nie zadał sobie nawet trudu zaglądnięcia do ustaw szkolnych.

Zanim jednak wykażemy ten — mówiąc najgrzeczniej, — brak ścisłości w artykule p. Popiela, musimy w kilku słowach wspomnieć o teoretycznej stronie jego wywodów.

Punktem wyjścia całego rozumowania szanow. autora jest, że oświata, nauka, nie jest obowiązkiem ale prawem. „Wedle państwowej teoryi człowiek powinien posiadać, a więc i pobierać taki a taki zasób naukowy; wedle zdrowych, a z wolnością i godnością człowieka zgodnych zasad, ma prawo do pewnego stopnia nauki“. Z tej zasady prawa a nie obowiązku do nauki, — wyprowadza autor wszystkie swe dalsze wnioski przeciw przymusowej a bezpłatnej nauce w szkole ludowej.

Rzecz dziwna, jak ludzie należący do obozu konserwatywnego zapominają łatwo o swoich własnych zasadach czy hasłach wtedy, gdy im dla pewnego specyalnego celu zapomnieć o nich potrzeba. Aż do znudzenia powtarzanym bywa z tej strony zarzut, że liberalizm, oparty na sławnej „deklaracyi praw człowieka“, którą francuska rewolucya ogłosiła, jednostronnie prawa tylko uznaje, a nie mówi o obowiązkach. Nie tu miejsce dowodzić, że zarzut to błędny, — że raczej możnaby go zwrócić przeciw tym, co stare przywileje konserwować pragną, bo oni to właśnie wszelkie prawa sobie przywłaszczają na innych zrzucając obowiązki. Otóż tem właśnie, co obóz konserwatywny zarzuca obozowi liberalnemu, tem samem zgrzeszył autor artykułu, — przyjmując naukę elementarną tylko jako prawo, nie zaś jako obowiązek. Według nas w tym wypadku, jak zresztą zawsze, każde prawo jest zarazem obowiązkiem. Jednostka ma prawo żądać nauki od społeczeństwa, — wzajemnie społeczeństwo ma prawo żądać od jednostek, aby przez oświatę, choćby tylko elementarną, podniosły się do tej wysokości intelektualnej, ażeby mogły godnie spełniać swoje wobec społeczeństwa obowiązki.

Wszakże, — czy przyjmiemy teoryę p. Popiela, iż nauka elementarna jest tylko prawem, czy tę, według której prawo łączy się tu z obowiązkiem, — zejdźmy z tej teoretycznej wyżyny na grunt praktyczny, i zapytajmy: komu służy owo prawo, kto ma spełnić ów obowiązek, w jaki zatem sposób można dojść do tego, aby każdy uprawniony rzeczywiście uzyskał to, do czego ma prawo, każdy obowiązany mógł spełnić swój obowiązek. Tym uprawnionym w tym wypadku jest dziecko. Jeżeli p. Popiel przyznaje, że dziecko ma prawo do elementarnej nauki — pytamy, jaką cudowną logiką dochodzi do odrzucenia przymusu? Wszak dziecko samo nie zażąda nauki, jeżeli rodzice mu jej nie dają. Społeczeństwo, które w setnych wypadkach bierze w obronę prawa małoletnich, — które w kodeksach cywilnych orzekło, iż rodzice mają obowiązek wyżywienia dziecka, nie grzeszy niczem przeciw zasadzie wolności, skoro czuwa nad tem, by dziecko istotnie otrzymało to, do czego ono według samego p. Popiela ma prawo; tj. naukę elementarną.

Przeciwstawiwszy zasadę obowiązku nauki zasadzie prawa do nauki — autor twierdzi, że „pierwsze jest w logicznym związku z teoryą, która przypuszcza absorbcyę pojedynku (*sic!*) przez państwo i prowadzi do socyalizmu; druga windykuje (*sic!*) wolność i godność pojedynku, zapewnia naturalny organizm“ — a dalej: „W organicznym ustroju i pojęciu społeczeństwa, gdzie każdy pojedynek w sumieniu odpowiedzialny, już tem samem musi być wolny, należy on tem samem nie do państwa, ale w porządku doczesnym do rodziny, w porządku moralnym do kościoła — jeżeli cywilnie prawnemu porządkowi ulega, to duchowo wolny“. W takiem pojęciu „organizmu“ społeczeństwa ginie właśnie samo społeczeństwo, ginie naród, zostaje rodzina i kościół. Społeczeństwo to tylko policyant, który ma pilnować, żeby się ludzie wzajemnie nie zabijali, żeby „prawnemu porządkowi“ ulegali — zresztą należy człowiek „docześnie“ do rodziny, „duchowo“ do kościoła. Jest to zupełnem zatomizowaniem społeczeństwa, jest rozbiciem narodów na tyle atomów, ile jest rodzin, na tyle grup duchowych, ile jest wyznań różnych. Wtedy hierarchia każdego wyznania ma nieograniczone władztwo nad duchowem życiem wszystkich, którzy do tego wyznania należą — wtedy każda rodzina ma w sprawach „doczesnych“ nieograniczoną autonomię — ale na wspólne cele społeczeństwa, narodu, miejsca w tej teoryi nie ma. Nie potrzeba być socyalistą, ażeby taką teoryę potępić. Ani ona nie jest zgodną z dziejowemi faktami uspołecznienia, ani odpowiada pozytywnym wymaganiom społecznego życia, które z konieczności dają narodowi, społeczeństwu, prawo wymagania od jednostek tego, co dla dobra ogółu konieczne. I nie o to rzecz idzie, czy społeczeństwo ma to prawo, ale o oznaczenie właściwych granic tego prawa, aby się ono nie stało niewolą. Środkiem przeciw temu jest złożenie władzy ustawodawczej w ręce reprezentacyi narodu, która z wyboru „pojedynków“ — jak mówi autor artykułu — pochodząc, potrafi prawa i interesa narodu, społeczeństwa jako całości, z wolnością jednostek pogodzić.

I twierdzimy stanowczo — wbrew temu, co, pisze p. Popiel — że nasze ustawodawstwo szkolne tę granicę między prawem jednostki a prawem społeczeństwa oznaczyło w sposób zupełnie właściwy. Tutaj też przechodzimy do wykazania owych licznych omyłek faktycznych, któremi jeży się ów artykuł.

Najfałszywiej i z zupełną nieznajomością ustawy przedstawia p. Popiel sprawę przymusu szkolnego. Mówi on ciągle o tym przymusie w taki sposób, jakgdyby on odbierał rodzicom możność uczenia dziecka w inny sposób, jak tylko w szkole. Mówi o „narzucaniu“ szkoły rządowej i rządowej nauki — o duchowej niewoli i t. p. Zdawałoby się z tego, jakoby przymus szkolny był w naszych ustawach tak unormowany, że każde dziecko bezwarunkowo do szkoły uczęszczać musi i to koniecznie do szkoły publicznej, czyli, jak on ją nazywa, rządowej. Tymczasem art. 40 ustawy szkolnej między okolicznościami uwalniającemi dziecko od uczęszczania do szkoły publicznej wymienia pod lit. c) — jeżeli dzieci „pobierają stosowną naukę w domu lub w jakim zakładzie prywatnym“ i dodaje: „jeżeli w tym względzie zachodzą jakie wątpliwości, ma je sprawdzić Rada szkolna miejscowa“. Wolno zatem uczyć dziecko w domu. Rodzice, o których prawa autor się upomina, mogą uczyć dziecko sami, mogą mu wziąć nauczyciela, posyłać je do szkoły prywatnej — to wszystko im wolno, jednego tylko nie wolno: pozostawiać dziecka bez nauki. Komu szkoła niemiła — może się bez niej obejść, ale bez nauki obejść się nie może. Dla tych, którzy z braku wykształcenia, czy też z braku środków materyalnych nie mogą dziecku dać nauki w domu lub w prywatnym zakładzie — dla tych państwo ma obowiązek zakładać szkoły ludowe — bo dzieci tych rodzin mają, według przyznania p. Popiela, prawo do nauki elementarnej, a tego prawa inaczej urzeczywistnić nie można tylko przez naukę szkolną tam, gdzie domowa niemożliwa, do tego prawa dzieci nie dojdą inaczej tylko przez przymus, jeżeli rodzice zaniedbują swój wobec dzieci obowiązek.

Ale — kto to ma orzekać o tem, czy rodzice obowiązek ten spełnili? Kto według przytoczonego wyżej art. 40 ma osądzić, czy dziecko może być uwolnione od szkoły, bo ma w inny sposób udzielaną naukę? Rada szkolna miejscowa. W tej zaś Radzie szkolnej miejscowej kto zasiada? 1) Reprezentant kościoła, a tym jest miejscowy duszpasterz młodzieży szkolnej; 2) reprezentant gminy, wybrany przez Radę gminną, a zatem przez reprezentantów rodziców; 3) przedstawiciel szkoły, więc nauczyciel. Ten może będzie p. Popielowi podejrzanym — ale duszpasterza i wybrańca rodziców chyba autor artykułu podejrzywać nie będzie o to, aby ów obowiązek szkolny zamieniali na niewolę, aby nie dość liberalnie stosowali art. 40 ustawy szkolnej i zapędzali do szkoły także takie dzieci, które w domu dostateczną naukę pobierają.

(Dok. nast.)

Mowa posła dra Rutowskiego

w sprawie szkół przemysłowych, wypowiedziana na posiedzeniu austryackiej Izby poselskiej z dnia 29 marca b. r. — według stenogramu.

Wysoka Izbo! Sądzę, że nikt w tej wys. Izbie nie myślał, aby sprawa szkolnictwa przemysłowego zajmowała tak niepokaźny kącik w budżecie, by przy rozprawie nad tym przedmiotem nie mówiono także nieco o walce narodowościowej, o szkole wyznaniowej i o p. ministrze oświaty. Jak od wielu już lat, tak i teraz, to pole administracyi publicznej dało sposobność rozwodzenia się nad najważniejszemi kwestyami z bardzo ogólnego stanowiska. Dotykano samych podstaw polityki i administracyi.

Chociaż zapisałem się do samego przedmiotu i chciałem tylko niektóre ściśle określone życzenia kraju mego wypowiedzieć, muszę jednak — skoro mi przypadł zaszczyt przemawiania imieniem prawicy, dotknąć także spraw ogólniejszych.

Użyto w tej rozprawie nowej nomenklatury dla rzeczy bardzo starych. Jeden z mowców tamtej strony (Weitlof) powiedział: „Zarząd oświaty zaczyna odstępować od ideału koncentrycznego działania w sprawie szkół przemysłowych“. Wypowiedziano przez to tylko tyle, że w sprawach szkolnictwa przemysłowego należy także rządzić centralistycznie. Że nie idzie tu o czysto przedmiotowe względy, zrozumie każdy, kto przejrzy rozprawy z lat ostatnich. Ten sam szanowny mowca, którego właśnie przytoczyłem, powiedział przed dwoma laty, iż chciałby przynajmniej tę gałęź nauki ochronić od ogólnego losu austryackiego szkolnictwa, a poseł Dumreicher powiedział (*czyta*): „Według mego przekonania ludność niemiecka w swym kraju rodzinym od lat już niczem nie była tak ciężko zagrożona, jak tem wydaniem duchowej pieczy nad szkolnictwem przemysłowem w ręce narodowych przeciwników“. Jest-to znowu frazes o walce władzy państwowej z mocami narodowemi.

Muszę tu uwag kilka uczynić. Z tej samej strony Izby pojawiło się ostatniemi czasy kilka bardzo użytecznych pism, które sprawę tę omawiały z historycznego i umiejętnego stanowiska, i wyjaśniły one, że jak przeważnie większa część publicznego życia tak też i życie przemysłowe jest owocem wychowania, a ten sam mowca, którego poprzednio przytoczyłem, napisał piękną książkę o powstaniu francuskiego bogactwa narodowego, jako o dziele narodowego wychowania.

Wszak cała historya najlepszych dostarcza dowodów, że także i wzrost przemysłu, rozwój rzemiosł, nie jest czem innem, jak tylko owocem wychowania, dziełem opieki państwa. Jeżeli rzucimy okiem na dzieje Austryi, znajdziemy toż samo zjawisko.

Jeżeli narodowość niemiecka i na tem polu stanęła na wysokości, która dla innych narodów jest jeszcze ideałem, nie jest to czem innem, jak tylko dziełem wychowania ze strony państwa, owocem opieki i poparcia, udzielanego przez wieki całe a zwłaszcza w ostatnim wieku ze strony państwa przedewszystkiem dawnym krajom dziedzicznym, a w pierwszym rzędzie krajom narodowości niemieckiej.

Ten wysoki rozwój, w jakim się obecnie w Austryi znajduje przemysł niemiecki, jest dziełem, do którego przyczyniło się całe państwo, wszystkie kraje austryackie. Cała polityka: polityka handlowa, przemysłowa, polityka ceł ochronnych, szkolnictwa przemysłowego, wszystko ku temu było skierowane, ażeby niemiecki przemysł i niemieckie rzemiosło postawić na tej stopie, na jakiej się obecnie znajduje.

Otóż moi panowie, nadszedł czas, kiedy naturalną koleją rzeczy i inne narodowości, inne ludy oglądają się za tem, żeby z tej opieki, z tych zasobów, jakie tak obficie spływały na Niemców, także im się coś w udziale dostało.

Sądzę, że wyraz, użyty przez p. Weitlofa o

Zapiski literackie.

Tak rzadko zdarza nam się w dziennikach niemieckich spotykać wiadomości o rzeczach polskich, pisane bez uprzedzenia a nawet z pewnym odcieniem życzliwości, że każdy artykuł tego rodzaju powinien już dlatego samego zasługiwać na uwagę szerszej publiczności, jako objaw dodatni wśród powodzi komisyjnych dekretów i ucisku wielkopolskich braci. A właśnie teraz ukazało się w dodatku do monachijskiej *Allg. Ztg* sprawozdanie Marka Landaua*) o dziele Władysława Mickiewicza, który z synowskim prawdziwie pietyzmem pozbierał cenne wiadomości o życiu ojca, o jego działalności politycznej i literackiej o jego pragnieniach i cierpieniach i o ostatnich chwilach, spędzonych nad Bosforem a ozłoconych nadzieją lepszej przyszłości.

P. Landau nie jest znawcą literatury polskiej. Wiadomości jego ograniczają się do dzieł Mickiewicza, tłumaczonych przez Lipinera i do francuzkiej książki Władysława Mickiewicza. O Chmielowskim zdaje się nic nie wiedzieć, prac Tretiaka nie mógł znaleść, a o mniej obszernych i mniej głośnych rozprawach w ogóle nie słyszał. Nic dziwnego przeto, że Mickiewicz, scharakteryzowany na podstawie tak skąpych źródeł, nie jest prawdziwym Adamem i że postać jego, acz w najogólniejszych rysach trafnie pojęta, dla polskiego czytelnika będzie zawsze bladą i niewyraźną.

Zresztą p. L. jest przedewszystkiem Niemcem i traktuje przedmiot swój z ultra-niemieckiego stanowiska. Więc chociaż przyznaje utworom Mickiewicza wielkie zalety i jego samego stawia wysoko, to jeszcze wyżej ceni owoce kultury niemieckiej i dzieła niemieckich pisarzy. Porównanie Cavoura, który w mowie swojej d. 20 października 1848 r. nazwał Mickiewicza największym poetą XIX stulecia i godnym następcą Homera, Dantego i Szekspira, wywołuje na ustach niemieckiego feletonisty uśmiech ironiczny. „Cenimy — pisze on — zdolności polityczne Cavoura, ale na porównanie jego nie możemy się zgodzić. Mickiewicz był zanadto skromnym, aby mógł stawać obok trzech najznakomitszych poetów albo równać się z Goethem, o którym minister włoski zapomniał.“ — Uwaga ta, wypowiedziana na wstępie, charakteryzuje pojęcia autora. Społeczeństwo polskie, które zna tylko z listów Jerzego Forstera, jest podług wyobraźni p. L. zbiorem barbarzyństwa i plugactwa, jakkolwiek odznacza się gościnnością i tolerancyą, a postępowanie Nowosilcowa w Wilnie miało być o wiele łagodniejsze od owych strasznych obrazów, jakie Mickiewicz w „Dziadach“ przedstawia.

Jaka szkoda, że autor nie znał książeczki trzeźwego i krytycznego Lelewela, który w sposób tak prosty odmalował dantejskie piekło, stworzone na Litwie działaniem śledczej komisyi!

Pomimo tego wszystkiego jednak, ogólne pojęcie Mickiewicza, jako poety narodowego, jest u p. L. trafne, trafnem jest również i porównanie a raczej odróżnienie polskiego wieszcza od Byrona.

O Francuzach i o sympatyach francuskich Polaków wyraża się autor bezstronnie, ocenia nasz stosunek do Napoleona I i III zupełnie sprawiedliwie a na poparcie swojego sądu przytacza ciekawe ze wszech miar wyrażenie się Mickiewicza. Kiedy w roku 1855 deputacya polska udała się do Napoleona III, aby mu wyrazić radość swoją z powodu nieudanego zamachu na jego życie, cesarz dziękował głosem cichym za ten objaw sympatyi i mówił wiele o swoich uczuciach dla Polski, następnie głośno, aby wszyscy słyszeli zawołał: „Nie mogę nic uczynić dla Polaków!“ Mickiewicz milczał przez cały czas, lecz w powrocie rzekł do towarzyszących mu rodaków te pamiętne słowa: *Ce n'est qu'une âme vulgaire.* To dusza pospolita.

*) *Adam Mickiewicz als Mensch und Dichter.*

Wacława z Potoka Potockiego: *Merkuryusz nowy.* Z rękopisu biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyj. Nauk wydał dr. Bolesław Erzepki. Poznań 1889.

Dziwne koleje przechodzili w Polsce najznakomitsi pisarze! Mało znani za życia, ukrywający się z utworami swojemi przed argusowem okiem podejrzliwości i dumy szlacheckiej, znachodzili oni dopiero w późnej potomności, jeżeli nie zupełne uznanie, to przynajmniej współczucie. Do najnieszczęśliwszych w tym względzie należał Wacław Potocki.

Najcelniejsze dzieło jego spoczywało do roku 1839 w ukryciu, a nawet wtedy, gdy za staraniem miłośników literatury ojczystej wydano je na widok publiczny, musiał Potocki ustąpić jeszcze na czas jakiś sławy autorskiej swojemu zięciowi Lipskiemu, dokąd Szajnocha umiejętnie i jasno nie dowiódł, że twórcą „Wojny chocimskiej“ mógł być tylko skromny ziemianin z pod Biecza, ten sam, co przełożył „Argenidę“ udatnym wierszem i co w „Jowialnościach“ swoich tryskał rubasznym często, acz domorosłym i oryginalnym a w każdym razie czysto polskim dowcipem.

Ale nietylko „Wojna chocimska“ takich doznawała losów. Już Szajnocha w szkicu swoim (Wacław Potocki, autor *Wojny chocimskiej*. Lwów 1854) mniemał, że poemat z XVII wieku, ogłoszony w I t. Biblioteki starożytnej pisarzy polskich przez K. Wł. Wójcickiego pod tyt. „Merkuryusz Nowy“, jest płodem muzy Potockiego. Późniejsi, jak Nabielak, Tyszyński i t. d. byli także tego samego zdania, ale dr. Adam Bełcikowski w gruntownej swojej pracy (Wacław z Potoka Potocki. Warszawa 1886) powątpiewał o tożsamości obu autorów i wątpliwości swoje trafnemi popierał argumentami.

Szczęściem dla sławy Potockiego wynalazł dr. Erzepki pomiędzy rękopisami Tow. Przyj. N. Poznań. manuskrypt, zawierający poprawniejszą i znacznie obszerniejszą kopię „Merkuryusza Nowego“, z której dowodnie wynikać się zdaje, że Wacław Potocki jest autorem: „Wojny chocimskiej“ i „Merkuryusza“. Na ten domysł naprowadza już sam charakter pisma, przypominający podobizny dołączone do „Wojny chocimskiej“, wyd. Stanisława Przyłęckiego, — rozstrzygającemi jednak zdają się być ustępy, w których autor ubolewa nad wczesnym zgonem syna swego Stefana. Zresztą zwroty i wyrażenia, porównania i obrazy, użyte w „Merkuryuszu“, przywołują żywo na pamięć czytelnikowi ustępy z „Wojny chocimskiej“, a podobieństwo jest tem dokładniejsze, gdy akcya toczy się w tem samem miejscu i pomiędzy tymi samymi przeciwnikami.

Wydanie dra Erzepkiego jest ogółem staranne, tekst poprzedza przedmowa, z której czytelnik może się poinformować należycie, tak o rękopisie, jak i o treści samego poematu.

Kwestya autentyczności rękopisu Królodworskiego i Zielonogórskiego zdaje się być stanowczo rozstrzygnięta. W dziewiątym tomie „Sprawozdań inst. austr.“ *)przedstawił p. Truchlar raz jeszcze cały przebieg tego ze wszech miar ciekawego i pouczającego sporu.

Oba rękopisy znaleziono prawie jednocześnie. Jeden z nich odszukał Hanka w r. 1817 w sam dzień patronki czeskiej św. Ludwiki (16 września) w Królowymdworze, drugi, Zielonogórski, otrzymało świeżo założone wtedy Muzeum czeskie w listopadzie 1818 r., pocztą od nieznanego dawcy, który na kartce, ołówkiem pisanej, oświadczał, że jest kustoszem prywatnych zbiorów i bez wiedzy właściciela skarb ten ofiaruje narodowej instytucyi. Poszukiwaniom prof. Tomka udało się odkryć owego anomina patryotę w osobie niejakiego Kovara, który w Zielonogórskiem archiwum zamkowem rękopis ów znalazł i bezpośrednio potem służbę utracił. Otóż najpierw nasuwało się pytanie, jak mógł Kovar, człowiek nie posiadający żadnego wykształcenia, odkryć niewyraźne i niemal nieczytelne pismo na kawałku zabrudzonego pergaminu i jak zdołał domyśleć się, że ten manuskrypt jest tak cennym zabytkiem czeskiej literatury?

Cała sprawa przedstawiała się więc na pierwsze wrażenie w świetle niejasnem, tajemniczem i budzącem poważne wątpliwości. Uczucie patryotyczne jednak i powaga uczonego Hanki, który znalezione skarby za najdawniejsze pomniki literatury czeskiej uważał, stłumiły na razie wszelkie podejrzenia. Dopiero nowsze badania, które wykazały inne fałszerstwa Hanki, dowiodły na podstawie gruntownych językowych studyów, że oba rękopisy są dziełem naszych czasów i z starożytnemi pomnikami literatury czeskiej nic nie mają wspólnego.

Jakkolwiekbądź, uczony patryota czeski dopiął zamierzonego celu: rękopisy Królodworski i Zielonogórski wywołały zdumienie w świecie naukowym, podniosły znaczenie narodu czeskiego w Słowiańszczyźnie i zagrzały Czechów samych do energicznej, a skutecznej przytem pracy nad odrodzeniem narodowości.

Dziś, jeżeli jeszcze patryoci czescy upierają się przy autentyczności owych zabytków, dzieje się to więcej pod wrażeniem wstydu, niż z przekonania, a charakterystycznem jest w każdym razie, że do wyjaśnienia prawdy przyczynili się właśnie profesorowie uniwersytetu pragskiego.

*) *Mittheilungen des Institutes für oesterr. Geschichtsforschung 9 Bnd. und 2 Ergänzbnd. Innsbruck 1888.*

M. Pellet: *Napoléon à l'île d'Elbe. Paris Charpentier 1888.* — Historya krótkiego pobytu Napoleona I na Elbie, znana dokładnie, szczególniej z dziennika Campbella, ogłoszonego w r. 1869, stała się przedmiotem nowych i wcale ciekawych badań. Pellet miał pod ręką sprawozdania tajnego ajenta policyjnego, który jako handlarz oliwy na wyspę Elbę przybył, ze służbą cesarską poufałe zawiązał stosunki i spostrzeżenia swoje posyłał regularnie do Livorno, gdzie przebywał pułkownik Mariotti, czuwający z polecenia rządu francuskiego nad Napoleonem.

koncentrycznem działaniu w sprawach szkół przemysłowych, jest jednak nieco zbyt śmiały, gdy się domaga, aby rząd od tego sposobu postępowania nie odstępował. Jeżeli za wiele zrobiono w tym kierunku, jeżeli od tego ideału nie odstąpiono, to sądzę że obecnie czas już, i to czas najwyższy, także i w tej gałęzi administracyi zaprowadzić pewne zmiany co do ogólnego kierunku. Jedną z nich jest, **żeby od tego zbyt koncentrycznego działania w szkolnictwie przemysłowem odstąpić i postępować nieco ekscentrycznie.** (*Bardzo słusznie! z prawicy.*) A sądzę, że wypadłoby to nietylko na korzyść krajów będących na peryferyi państwa, nietylko na rzecz mniej zamożnych narodowości, ale także na korzyść państwa całego.

Moi panowie! Już od lat wielu rozpoczęto rzeczywiście w Austryi na polu szkolnictwa przemysłowego działalność reformatorską, która dumą całą Austryę napełnić może. Można rzeczywiście powiedzieć, że jeśli przedtem n. p. wymieniano Belgię jako akademię szkolnictwa przemysłowego, jeśli przedtem n. p. Francya przodowała, potem małe królestwo wirtemberskie nadzwyczajnych rzeczy na tem dokazało polu, to żadnej obecnie nie podlega wątpliwości, iż na czele wszystkich państw Europy pod względem szkolnictwa przemysłowego postępuje Austrya. Na tem polu ani o włos nie przyszła za późno, liczyła się z zadaniem czasu, jednym genialnym rzutem wstąpiła na drogę, na której w niewielu latach już cudów dokazała i sądzę, że zdziała jeszcze więcej. Jeśli panowie przerzucicie karty literatury tego przedmiotu, przekonacie się, że we wszystkich krajach Europy tę działalność Austryi uważają za rzeczywisty wzór, za ideał, do którego dążyć należy Tak w Anglii robi się, co można, a przy pomocy wielkich zasobów, któremi rozporządza kraj tak bogaty jak Anglia, nie postępują tam ostatecznie inaczej, jak tą drogą, którą wskazała Austrya: zapewne, że i my podpatrzyliśmy nie jedno w Anglii. Stworzyliśmy wspaniałą instytucyę centralną, która była naśladownictwem angielskiej; ale i na tem polu postąpiliśmy naprzód i możemy służyć za przykład.

I w Niemczech także, jakkolwiek tam od czasu zjednoczenia narodowego wielkiemi działano środkami, umiano ocenić ten przykład Austryi i ze wszech stron słyszymy, że niejedno jeszcze w Niemczech wedle wzoru austryackiego do zrobienia zostaje.

To samo dzieje się n. p. w Szwajcaryi, co nie dawno w tej wysokiej podniesiono Izbie.

Wiemy, moi Panowie, a mówię tutaj nietylko w imieniu tych krajów, które leżą na peryferyi Austryi, lecz także może w imieniu wszystkich nie-niemieckich narodowości, — że na czele tego całego ruchu na polu szkolnictwa przemysłowego Austrya rzeczywiście przoduje, czytamy i słyszymy o tem wiele i oceniamy to. Niestety jednak ten wielki przykład, który wszystkie narody i państwa oceniają, w Austryi samej nie był we wszystkich krajach jednolicie naśladowany; ten piękny przykład, który działał aż za granicą, w wielu krajach austryackich nie został wykonany.

Wobec tego słyszę, iż nie należy schodzić z dotychczasowej drogi. Jest to, jak sądzę, błędna wskazówka. Byłoby o wiele lepiej, gdybyśmy tu słyszeli przedmiotową rozprawę nad tem, jak stworzyć system, któryby obejmując całe państwo, stolicę jego i wszystkie kraje, wszędzie mógł działać zapładniająco, któryby pogodził potrzeby tego, co centralistycznie zorganizować się musi z tem, co należy ekscentrycznie stworzyć i autonomicznym objąć zarządem. Sądzę, że byłoby o wiele użyteczniej, gdyby w tej rozprawie przedmiotowo podniesiono, jak n. p. instytucye centralne, które istotnie już wiele dobrego także i dla krajów zdziałały, mogłyby w tym kierunku do jeszcze intensywniejszej dla krajów działalności na rzecz przemysłu w krajach być pociągnięte — i okazałoby się wtedy, że ta Izba, która tak jednomyślną była w popieraniu przemysłowego szkolnictwa, przyznałaby jeszcze obfitsze dotacye dla centralnych instytucyj, gdyby widziała, że idzie o to, aby rzeczywiście z tego centrum, z tych zakładów centralnych rozlewało się światło i ciepło na obwód państwa, na kraje. (Dok. nast.).

Jeżeli koalicya europejska popełniła w r. 1814 błąd niewytłumaczony, aby byłego cesarza osadzić tuż u granic włoskich i francuskich, to stokroć dziwniejszą wydaje się owa lekkomyślność, z jaką dozwolono Napoleonowi Elbę opuścić i Burbonów z Paryża wypędzić. Stało się to pomimo wszelkich ostrożności, niemal w obliczu floty angielskiej, pod okiem pułkownika Campbella i gen. Brulardа, którzy każdy krok cesarza śledzili i rozporządzali odpowiedniemi środkami, aby zamiar szkodliwy dla pokoju europejskiego zniweczyć.

Dodajmy do tego, że ajenci i dozorcy byli należycie poinformowani, wiedzieli o każdem ważniejszem słowie Napoleona i wysyłali sumienne raporta do swoich zwierzchników. Zresztą Napoleon był otoczony gromadą cudzoziemców, którzy, bądź z ciekawości, bądź w celach politycznych, do niego zbliżyć się starali. — Widzimy tam damy rozmaitej narodowości, gotowe pocieszać znakomitego wojownika, widzimy pomiędzy niemi Polkę, p. Walewską, jak z synkiem swoim, późniejszym ministrem Walewskim, przybywa w tajnej misyi politycznej, Littę, wysłannika patryotów włoskich, nawet Prusaka Klamprotha, który ostrzega Napoleona przed zamachami członków niemieckiego „*Tugendbundu*", słowem słychać tu wszystkie języki i najsprzeczniejsze wiadomości. Że z tego powodu musiało powstać zamięszanie takie w głowach ajentów, pilnujących Napoleona, to rzecz naturalna, ale jasnem jest także, że pomimo tej wieży babilońskiej mogli Anglicy i Burbonowie przeszkodzić ucieczce cesarza i nie dopuścić go do Francyi. Okoliczność ta nasuwa autorowi myśl porozumienia Napoleona z Anglią — czemu jednak stanowczo zdaje się przeczyć dalszy tok wypadków, a mianowicie energia, z jaką rząd angielski podjął walkę przeciw Napoleonowi w ciągu „stu dni".

Aug. Sokołowski.

Z Rady państwa.

***Wiedeń**, 2 kwietnia.*

(††) Izba poselska przystępuje do obrad nad rubryką budżetu: „Bezpośrednia służba podatkowa". Dep. Knotz wykazuje, że przy wymiarze podatku dochodowego zachodzą liczne nadużycia Stanowisko inspektora podatkowego jest wszechwładne, może on zupełnie według swego upodobania wymierzać podatki, starostowie, którzy o sprawy te troszczyć się powinni, pozostawiają je inspektorom do załatwienia. Stąd pochodzi, że rozwija się cały system denuncyacyi w tym kierunku opodatkowania. Rekursa do krajowej dyrekcyi skarbu wnoszone nie pomagają zazwyczaj nic, gdyż władza ta nie zna stosunków w odnośnych powiatach. Ponieważ radykalna reforma podatkowości pod obecnym rządem nie jest możliwą, postarać się przynajmniej należy o złagodzenie najjaskrawszych nadużyć przy podatku dochodowym. Mowca stawia rezolucyę, w której żąda wymiaru tego podatku przez mężów zaufania.

Dep. Szczepanowski upatruje powód nadużyć przez poprzedniego mowcę przedstawionych w tem, że patent podatku dochodowego literalnie wykonać się nie da. Następnie mowca udowadnia, że cały dochód wykazywany fasyami jest w porównaniu ze statystyką śmiesznie mały, gdyż cały ten system podatkowy zmierza wprost do defraudacyi. Fasyonowanie jest w Austryi jednem z konwencyonalnych kłamstw. Na tem polu stosunki są rzeczywiście straszne, lecz nie wskutek wykroczeń pojedynczych organów, ale z tego powodu, iż według tego systemu inspektor podatkowy musi się trzymać ustawy, nie ma jednak trybunału administracyjnego, który jest u nas wzorowy, a który prawie zawsze musi w razie wniesionego zażalenia przeciw niesprawiedliwemu opodatkowaniu, orzekając ściśle na podstawie ustawy, tę niesprawiedliwość jeszcze więcej potęgować.

Mowca przechodzi następnie do stosunków **galicyjskich** i wykazuje cyframi, że nieprawdą jest, jakoby minister skarbu Galicyę faworyzował. Zauważyć należy, że dodatki Galicyi do przychodów państwa podniosły się w ostatnich ośmiu latach o 14 milionów. **Galicya jest krajem biednym, lecz dawno już przestała być krajem biernym** i przykłada się należycie do dochodów państwa.

Mowca ubolewa nad niedostateczną **administracyą** w Galicyi. Dla kraju tego użyto od samego początku innej miary przy urządzeniu administracyi. Okręgi sądowe i polityczne w Galicyi są bezporównania większe, niż gdzieindziej, lecz za to jest o wiele mniej urzędników, **więcej bezpłatnych auskultantów, więcej diurnistów i źle płatnych suplentów**, krótko mówiąc, wszystko, co się w praktyce za błąd w organizacyi uważa, znachodzi się w Galicyi o wiele częściej i w zwiększonej mierze.

Przedewszystkiem posiada Galicya za mało urzędów podatkowych a ztąd wynikać musi naturalne przeciążenie urzędników i popełnianie błędów fiskalnych. W naszych urzędach w ogóle prawie wcale nie używa się druku, lecz wszystko się pisze i dlatego naczelnik urzędu nie ma nigdy należytego przeglądu spraw. Więcej postępowymi są pod tym względem Anglicy w Indyach a ich wicekrol, otrzymawszy na miesiąc jakich siedm drukowanych foliantów urzędowych, lepiej się oryentuje w swojem państwie, liczącem 250 milionów ludności, niż galicyjski starosta w swoim powiecie, liczącym 10.000 mieszkańców. Mowca występuje gwałtownie przeciw nagradzaniu denuncyantów w sprawach skarbowych. Jest to w wysokim stopniu **niemoralnem** poniżać urzędnika, który powinien obowiązek swój bez żadnych nadzwyczajnych korzyści spełniać. Domagać się też musimy reformy i obniżenia podatku **domowo-czynszowego** i to w prostym stosunku do wysokości czynszu najmu. Stopy podatkowej nie należy wyśrubowywać system podatkowy powinien być sprawiedliwy i racyonalny. (*Oklaski; mowcy składają posłowie gratulacye*).

Po zamknięciu dyskusyi uchwala Izba powyższą rubrykę i przechodzi do następnej: „Centralna kasa państwa, płatniczy urząd ministeryalny, kasy krajowe itp." — którą uchwalono bez dyskusyi.

Przy rubryce „**Straż skarbowa**" zabrał głos deputowany **Proskowetz** żądając polepszenia materyalnego bytu dla strażników skarbowych i urzędników podatkowych, w czem poparł go także mowca następny, dep. **Lienbacher.**

Przy rubryce następnej domagał się **Garnhaft**, aby minister skarbu wystąpił z przyobiecanym projektem ustawy, regulującej pobór podatku przez gminy.

Po uchwaleniu powyższych rubryk i „**Prokuratoryi skarbu**" wniósł przy „**zarządzie cłowym**" dep. **Neuber** rezolucyę o urządzenie centralnej stacyi dla chemików cłowych.

Dep. **Bareuther** wnosi rezolucyę, celem zniesienia obu rozporządzeń z roku 1874 i 1880 naruszających tajemnicę listową przy oclaniu przesyłek towarowych.

Przy rubryce „ewidencya katastru gruntowego" domagał się dep. **Ozarkiewicz**, aby pomiary dokonywane przez geometrów na gruntach fundacyjnych opłacane były z funduszu religijnego, nie zaś przez beneficyantów.

Przy „podatku gruntowym" wystąpił dep. ksiądz **Eichhorn** z oryginalnym projektem reformy podatkowej, bo polegającej na daninach w naturaliach.

Dep. **Ozarkiewicz** uskarżał się na zbyt ostre postępowanie władz podatkowych przy ściąganiu zaległego podatku gruntowego. Przez zarządzenie natychmiastowej egzekucyi spycha się rolników do rzędu proletaryuszów. Mowca wzywa rząd, aby przedewszystkiem dołożył starań, iżby opodatkowany miał z czego i **był w stania** zapłacić podatek.

Przy rubryce „**podatek domowy**" toczyła się ożywiona dyskusya, a po jej zamknięciu wybrano generalnych mowców: *pro* dep. Luzzattę, *contra* Wildauera.

Obaj przemawiać będą jutro.

W ogóle wszystkie rubryki budżetu przyjęła Izba dotąd bez zmian, przydzielając komisyi budżetowej dostatecznie poparte rezolucye.

Następne posiedzenie jutro.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 3 kwietnia.*

Sprawa **kodyfikatora krajowego** została przez Wydział krajowy prowizorycznie załatwioną. Na 10 kandydatów — jak donosi *Gazeta Narodowa*, **żaden** nie miał wymaganych kwalifikacyj. Wydział krajowy wybrał z pomiędzy nich takiego, który **także** kwalifikacyj tych nie posiada, i uchwalił „wezwać go do pomocy przy pracach ustawodawczych w Wydziale krajowym", z zastrzeżeniem, że od Sejmu uzyska **zwolnienie** od warunków, ażeby mógł potem otrzymać posadę. Tym kandydatem jest dr. Fr. **Piekosiński**, archeolog, historyk, prawnik i bankier, prokurzysta krakowskiego Banku dla handlu i przemysłu, tak cudownie przewlekającego chory swój żywot. Stwierdziły się więc całkowicie pogłoski, jakie w Sejmie podczas uchwalania posady kodyfikatora obiegały, iż kandydat jest już naprzód upatrzony, i że się stwarza posadę dla człowieka. Ze strony obrońców niefortunnego tego projektu stanowczo wówczas temu zaprzeczano.

Z Niemiec.

Dzień 1 kwietnia, rocznica urodzin kanclerza przed 75 laty, był dniem uroczystym dla Berlina Cesarz Wilhelm wziąwszy z sobą po drodze szefa sztabu generalnego hr. Waldersee odwidził kanclerza i złożył mu powinszowania. Te odwidziny mają cechę polityczną, bo świadczą, że cesarz przywiązuje nie mało znaczenia do pogłosek o współzawodnictwie politycznem między kanclerzem a szefem sztabu generalnego, do pogłosek, które twierdziły, że hr Waldersee jest kandydatem do kanclerstwa w miejsce „starzejącego się Bismarka". Fakt, że cesarz wziął ze sobą hrabiego Waldersee na wizytę do Bismarka, ma być dowodem, że nie tylko cesarz obdarza obu równem zaufaniem, ale że między nimi obydwoma nie ma żadnej zawiści.

W liczbie tych, którzy złożyli powinszowanie Bismarkowi, była między innymi także deputacya centralnego związku przemysłowców niemieckich. Do tej deputacyi przemawiając, wyraził Bismark radość swoją z tego, że stosunki przemysłowe ułożyły się szczęśliwie w ostatnim latdziesiątku i wyraził **nadzieję, że widoki korzystne dla utrzymania pokoju przyczynią się do rozwoju przemysłowej pracy niemieckiej.**

Parlament niemiecki rozpocznie ferye świąteczne już 11 b. r. Z tego powodu trzecie czytanie projektu do ustawy o zaopatrzeniu robotników na starość i w razie nieudolności do pracy będzie odroczone na czas poświąteczny.

Po przyjęciu zasadniczego paragrafu pierwszego nie można wątpić, że ta ważna ustawa będzie uchwaloną.

Powody pobytu Herberta Bismarka w Londynie.

Herbert Bismark wrócił już przed kilku dniami z Londynu do Berlina, mimo to nie brakuje ciągłych domysłów o powodach i celach wycieczki jego do Londynu i licznych konferencyj z Salisburym. Z tych domysłów zasługują na powtórzenie dwa: jeden z nich odnosi się do sprawy samoańskiej, drugi do wywarcia przez Anglię wpływu na Włochy w celu wzmocnienia przymierza potrójnego. We Włoszech bowiem po ostatnich zmianach w składzie gabinetu i po dość wyraźnych objawach opinii publicznej należy przypuszczać, że przymierze potrójne może uledz zachwianiu i zerwaniu. Włochy przez przystąpienie do przymierza środkowej Europy naraziły się z jednej strony na bardzo niewygodny i szkodliwy dla handlu stosunek z Francyą, — z drugiej strony zmuszone były wysilać się w uzbrojeniach, jakby im na prawdę coś strasznego zagrażało i przez to popadły w wielkie niedobory budżetowe. Otóż Anglia, która — jak się zdaje — ma ściślejsze porozumienie z Włochami na wypadek wojny na morzu, wywiera wiele wpływu w Kwirynale i może podtrzymywać otuchę Włoch i zachęcić je do wytrwania w przymierzu.

Inny domysł o zabiegach w celu przyciągnięcia Anglii do tego przymierza nie ma żadnej podstawy. Anglia bowiem od dłuższego czasu bez względu na barwę polityczną gabinetu trzyma się wytrwale polityki „wolnej ręki" i nie myśli się wiązać przymierzem ścisłem na czas nieograniczony i dla celów niewyraźnych. Albowiem jeżeli chodzi o utrzymanie pokoju, to pokój jest faktycznie i na razie nikt go nie zamąca w sposób prawdziwie zagrażający. Na przystąpienie do przymierza będzie jeszcze czas, kiedy pokój będzie zakłócony. Przeciwnie należy unikać wszystkiego, coby istniejącemu przymierzu mogło dodać otuchy do zerwania pokoju, lub coby mocarstwa stojące poza owem przymierzem, mianowicie Francyę i Rosyę, zmusiło do zawarcia podobnego przymierza właśnie pod pretekstem utrzymania pokoju, zagrożonego przymierzem środkowej Europy.

Dopóki Anglia stoi na uboczu, chociaż nie bez życzliwości, dopóty przymierze potrójne jest mniej groźnem i utrzymanie pokoju więcej prawdopodobnem.

Sądowe ściganie Boulanger'a.

Według doniesienia *Temps* pogłoski o zamiarze stawienia Boulanger'a przed trybunał senatu nie były bezpodstawne. Rząd istotnie zdecydował się był na ten stanowczy krok i postanowił niebawem przystąpić do wykonania tego zamiaru. Na poufnej naradzie ministrów ułożono, iż 30 marca wniesioną będzie do Izby deputowanych prośba o zezwolenie na sądowe ściganie Boulangera. Tymczasem w ostatniej chwili odstąpiono od tego zamiaru, co wywołało niezmierne zdziwienie w kołach parlamentarnych. Wielu deputowanych chciało interpelować rząd w tej sprawie, a **Lacroix** miał sam wystąpić z wnioskiem o wytoczenie procesu Boulangerowi; jednakże po dłuższej naradzie z ministrem sprawiedliwości odstąpił od swego zamiaru, aby nie popsuć całej sprawy. Dzisiaj wiadomo już, co pokrzyżowało plany gabinetu. Oto generalny prokurator **Bouchez**, gdy go wezwano, aby zażądał wydania Boulangera, stanowczo temu odmówił, ponieważ nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za ściganie generała. Wczorajsze depesze urzędowe donoszą, iż **Bouchez** dostał dymisyę, a na jego miejsce mianowano już **Quesnay de Beaurepaire'a**, który zajmował dotąd stanowisko generalnego adwokata.

Teraz lada chwila oczekują w Paryżu sądowych kroków przeciw Boulangerowi. Minister Thévenet miał wczoraj naradę z prokuratorem republiki, jednakże ostateczna decyzya zależeć będzie od wyników rozprawy sądowej w sprawie ligistów, która wczoraj miała być wytoczoną przed sąd policyi poprawczej. W ciągu dzisiejszego dnia nadejdą zapewne nowe wiadomości telegraficzne, dotyczące tej ważnej sprawy.

Z Serbii.

Kwestya powrotu ekskrólowej Natalii do Serbii jest ciągle roztrząsaną w sferach politycznych Belgradu. W tej sprawie regenci i rząd zgadzają się w tem, że ponieważ według nowej konstytucyi nikogo nie można karać wydaleniem z kraju, przeto i Natalii nie można zabronić powrotu do kraju. Jednak powrót ten nie odda jej praw utraconych skutkiem rozwodu, szczególnie prawa opieki nad synem. Współopiekunami małoletniego króla zamianowani są dwaj radcy stanu Krestic i Doblic, oni są także administratorami jego majątku i dochodów. Zresztą listy od Natalii, przywiezione przez Wasilewicsa do regencyi i gabinetu świadczą, że ekskrólowa zastosuje się z zaufaniem do zarządzeń regencyi i gabinetu co do ewentualnych zjazdów z synem dwa lub trzy razy na rok. Przyszłość pokaże, jak te przyrzeczenia będą wykonaue.

Pol. Corr. dowiaduje się, że rząd serbski postanowił uszanować przyjazne sąsiedzkie stosunki z Bułgaryą i dlatego gotów jest wystąpić przeciw wszelkim domniemanym przedsięwzięciom Cankowa, skierowanym do zakłócenia wewnętrznego spokoju Bułgaryi.

Z Rumunii.

Z Bukaresztu nadeszła ważna wiadomość, że gabinet zażądał od Izby uchwalenia dodatkowego kredytu w kwocie 15 milionów franków na fortyfikacye Bukaresztu, Gałaczu i Fokszan. Fortyfikowanie tych miast rozpoczęło się już dawniej. Opozycya starokonserwatystów i skrajnej lewicy sprzeciwia się temu, bo upatruje w tem dążność do postawienia Rumunii na stanowisku takiej samoistności, iż w danym razie możnaby stanąć obronnie przeciw Rosyi, gdyby ta pokusiła się jeszcze raz przez Rumunię dostać się do Bułgaryi.

Rozprawa nad tem przedłożeniem rządowem miała się odbyć wczoraj na posiedzeniu tajnem. Wynik rozprawy jeszcze niewiadomy.

Poseł rosyjski Hitrowo wbrew oczekiwaniom powrócił do Bukaresztu z nowemi instrukcyami i z poleceniem, aby zażądał od gabinetu rumuńskiego wyjaśnień w wielu sprawach, szczególnie co do wydalenia wielu Rosyan z Rumunii. Dzienniki rosyjskie użalały się bardzo głośno z tego powodu i robiły zarzut rządowi rosyjskiemu, że nie opiekuje się Rosyanami za granicą i pozwala ubliżać własnym prawom nawet takiej Rumunii. W ogólności można powiedzieć, że między Rumunią a Rosyą stosunki są nieco naprężone.

Kronika.

Kraków, 3 kwietnia

Na pogrzeb protomedyka dra Biesiadeckiego wyjechali wczoraj z Krakowa do Lwowa: prof. dr. Madurowicz, prof. dr. Rydygier i prof. dr. Browicz jako reprezentanci uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Paszkowski jako reprezentant Towarzystwa lekarskiego i dr. Ferdynand Weigel, prezes komitetu zarządzającego szpitalem św. Łazarza i osobisty przyjaciel zmarłego.

Komisya wodociągowa na odbytem wczoraj posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta, ukończyła dyskusyę nad referatem dra Domańskiego — uchwalając w końcu następujące wnioski: 1) Rada miasta uchwala budowę wodociągu regulickiego kosztem 2,500 000 złr. nieprzenoszącym. 2) Komisya wodociągowa obmyśli i przedstawi Radzie miasta sposób uzyskania funduszów potrzebnych na budowę, amortyzacyę administracyę i utrzymanie wodociągu regulickiego. 3) Poleca się komisyi wodociągowej przedłożyć niezwłocznie Radzie miasta projekt przeprowadzenia budowy wodociągów.

Najbardziej ożywiona dyskusya wywiązała się nad rozdziałem VIII, traktującym o kosztach budowy i utrzymania wodociągu, a zarazem i o sposobach ich pokrycia. Sprawozdawca biorąc za podstawę sumę dwa i pół miliona złr., jako sumę maksymalną, za którą nawet przedsiębiorcy ofiarują się wodociągi wybudować, przystępuje do obliczenia kwoty, jakaby się rocznie na amortyzacyę i pokrycie innych kosztów okazała potrzebną, a która jest następującą: 1) Oprocentowanie i amortyzacya kosztów budowy od $2\frac{1}{2}$ miliona złr. po 4 5 prc. wyniesie 112.500 złr, 2) administracya 16 200 złr., 3) utrzymanie wodociągów w dobrym stanie 25.000 złr., czyli, że potrzeba będzie w pierwszych latach roczne sumy 153 700 złr., jeżeliby zaś wzięto pożyczkę w zakładzie kredytowym ziemskim w Wiedniu na 5·5 prc. na 50 lat, to suma ta wynosiłaby rocznie 178.700 złr. którаby się następnie oczywiście corocznie zmniejszała.

Taki wydatek musiałoby miasto w danym razie ponieść i nad obmyśleniem sposobu pokrycia go zawczasu się zastanowić. Do proponowanych przez sprawozdawcę źródeł dochodu dołączył jeszcze prezydent swój własny projekt na uzyskanie potrzebnych w tym celu funduszów.

W miejsce zmarłych członków komisyi wodociągowej r. m. Rzewuskiego i dra Warszauera uchwalono powołać r. m. Federowicza i dra Kohna. Po jak najspieszniejszem przeprowadzeniu korekty i wprowadzeniu uchwalonych poprawek, przedłożoną zostanie sprawa jeszcze w b. m. Radzie miasta.

Do Tow. ochrony Tatr polskich przystąpili pp. Walter Bolesław, Gniewosz Włodzimierz (z 2 udziałami), Kröbel Franciszek, Wenzel Konrad, Körber, ks. Preibisz, ks. Królikowski, J. Bielska (z 2 udziałami), dr. Ferdynand Wilkosz, Nysz Karol, Stefański Edward (z 2 udziałami), Urban, Stronczak Wład., Sławiński Adam, Jaklińska Anna, Jakubowski Roman z N. Sącza, Klemensiewicz Edward, Feintuch Stanisław, Hołubowa notaryuszowa z Jaworowa, Niemojowski, Stanisław Drohojowski i dr. Mikołaj Kański (z 2 udziałami) Towarzystwo znajduje zatem, jak przekonywują ogłaszane nazwiska, poparcie u osób wszelkich stanów i w różnych okolicach kraju, co najlepiej świadczy o żywotności celu, do którego zmierza Towarzystwo.

Z uniwersytetu. Na ostatniem swem posiedzeniu wydział lekarski zamianował: dra Alberta Süsskinda asystentem przy katedrze patologii ogólnej i doświadczalnej na lat 2; elewa chirurgicznego dra Gabryszewskiego drugim asystentem, a drów Szydłowskiego i Langiego elewami przy klinice chirurgicznej.

P. Marcin August Feintuch, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw, a p. Jan Franciszek Biliński, rodem ze Lwowa, otrzymał wczoraj stopień magistra farmacyi.

Książę Windischgraetz daje dziś o godzinie 6 wieczorem wielki obiad, na który bardzo wiele osób otrzymało zaproszenie, między innemi i rosyjski kapitan Adaridin, który na 2 dni wyjeżdżał do Wiednia.

Ruch budowlany w Krakowie powiększa się z każdym dniem. Oprócz wykazanych 27 budowli, w roku przeszłym rozpoczętych, tudzież 15 budowli, na które w tym roku plany zatwierdzone zostały — uzyskali w ubiegłym tygodniu ze strony magistratu zatwierdzenie planów: w ulicy Łobzowskiej pod l. 106 p. Jakób Horowitz na budowę kamienicy dwupiętrowej, w ulicy św. Sebastyana pod l. 4 p Mojżesz Guttmann na budowę kamienicy dwupiętrowej, w ulicy św. Filipa pod l. 208 ksiądz Siemaszko na budowę oficyny jednopiętrowej, na placu Groble pod l. 22 p. Antoni Dębski na budowę oficyny jednopiętrowej i przy ulicy Zielonej pod l. 8 adwokat dr. Maurycy Wechsler na budowę gmachu dwupiętrowego.

Sekcya szkolna udzieliła memoryał Towarzystwa opieki zdrowia w sprawie nowych szkół miejskich, tudzież plany na budowę szkół przy ulicy Dietla i Loretańskiej komisyi złożonej z radców miejskich pp. dra Wiszniewskiego, dra Bandrowskiego i Chylińskiego do rozpatrzenia, zbadania i spiesznego złożenia sprawozdania.

Budynki około dworca kolei, mieszczące się po za ogrodem Strzeleckim, tudzież warsztaty kolejowe nie mają odpowiednich odpływów i utworzył się tam staw z samych odpływów kuchennych i atmosferycznych, zatruwający powietrze. Staw ten ma około 600 sążni kwadr. Zasypanie stawu polecają gorąco mieszkańcy władzom miejskim.

Mieszkańcy dzielnicy VI za torem kolejowym, odcięci od miasta przez ustawiczne zamykanie rampy kolejowej, upraszają o urządzenie stanowiska fiakrów przy ulicy Lubicz lub Strzeleckiej, ewentualnie przy bramie rogatki Rakowickiej. Jak nam donoszą, zamykanie rampy przy ulicy Lubicz trwa czasami po 15 minut i odbywa się często po dwa razy na godzinę.

Odczyt p. Maryana Gawalewicza, zapowiedziany na dziś, odłożony został na niedzielę 7 b. m. o godzinie 4 po południu.

Z teatru. W przepełnionej publicznością sali, tak iż wszystkie miejsca rozkupione zostały, wystąpił wczoraj p. Żelazowski w tragedyi Gutzkowa w popisowej i tytułowej roli „Uriela". Kreacya ta lwowskiego artysty znaną jest naszej publiczności, gdyż w Krakowie odegrał ją p. Żelazowski po raz pierwszy, a później grywał kilkanaście razy, — pomimo to gra jego budziła powszechne zainteresowanie i wywoływała dobrze zasłużone oklaski. Wobec życzliwości, jaką otacza lwowskiego gościa publiczność, tak tłumnie bywająca w teatrze, przedłuży p. Żelazowski swój pobyt w Krakowie i grać jeszcze będzie w sobotę i niedzielę. Jutro t. j. w czwartek w komedyi Zalewskiego „Przed ślubem" ma p. Żelazowski popisową rolę.

Koncert. Panna **Patkiewicz**, głośna z talentu młoda śpiewaczka opery lwowskiej, zjeżdża do Krakowa, aby dać koncert na rzecz Towarzystwa wzajemnej pomocy akademików. Współudział w koncercie przyrzekli nadto p. Wierzbicki i pani Kasprowicz. Koncert odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek 8 b. m.

Zmarli. Bogusław Filipowski, żołnierz wojsk polskich z 1831 r., właściciel dóbr, zmarł w 78 roku życia w Maryanówce obok Rodatycz.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować w czwartek d. 4 b. m. na ulicy Bernardyńskiej, Stradomskiej i na Kazimierzu.

Żywiec, 1 kwietnia. (Koresp. *N. Reformy*). Przed trzema laty jeszcze powstała w łonie inteligentniejszego mieszczaństwa myśl założenia kasyna, któreby miało na celu skupienie wszystkich żywiołów w naszem mieście, obudzenie życia towarzyskiego, a przedewszystkiem podniesienie poziomu inteligencyi i poczucia obywatelskiego. Myśl tę szczęśliwą podjął i poruszył komitet obywatelski, któremu po długiej walce i po usunięciu najrozmaitszych trudności udało się w niedzielę dnia 31 marca zwołać pierwsze walne zgromadzenie członków kasyna.

Aby zgromadzeniu temu nadać cechę poważną i uroczystą, uprosił tutejszy burmistrz dra Opalskiego, aby tenże stosownie do zgromadzonych licznie mieszczan przemówił.

Na tle motta, wyjętego z Mickiewicza, nakreślił mowca szkic historyczny powstania mieszczaństwa, dalej podniósł zasługi tegoż około podniesienia oświaty, cywilizacyi i wolności obywatelskiej, wreszcie przedstawił cel i zadanie, jakie kasyno mieszczańskie sobie zakreśliło i wezwał wszystkich do licznego przystąpienia do kasyna.

Po wyborze wydziału roztrząsano dłużej kwestyę wkładek, a wreszcie w dowód wdzięczności i szczerego uznania wyraziło całe zgromadzenie przez powstanie z miejsc podziękowanie p. dr. Opalskiemu za gorące przemówienie, oraz za pomoc użyczoną przy układaniu statutu i załatwieniu koniecznych formalności prawnych, wskutek czego kasyno założonem zostało.

Ze Stryja donoszą, iż dr. Fruchtman, długoletni a niedawno ponownie wybrany burmistrz miasta, zrzekł się tej godności z przyczyny nadwątlonego zdrowia.

Z Sambora donoszą, iż sąd miejscowy po przeprowadzonej rozprawie skazał p. Edmunda Soleckiego, redaktora *Gazety naddniestrzańskiej*, na sześć miesięcy ciężkiego więzienia za obrazę majestatu.

Z Poznania. Wobec strasznej klęski powodzi, jaką znów dotkniętą została ludność miasta i okolicy, komitet obywatelski, na którego czele stanął starszy burmistrz Müller, wydał odezwę z prośbą o ofiary w pieniądzach i w naturze. Przeszło 2.000 osób według ogłoszonej odezwy jest już bez dachu i chle-

bał Z pism pruskich dowiadujemy się, iż kwota złożona przez cesarza Wilhelma dla dotkniętych klęską powodzi wynosi 500 marek. Pieniądze te wręczył cesarz rektorowi szkoły Niemcowi Heisigowi. Nikt z Polaków nie był przez cesarza pytanym o cokolwiek, a wizyta jego w Poznaniu wydaje się być spowodowaną raczej ciekawością i chęcią odwidzenia załogi, którą zaalarmować polecił, — aniżeli współczuciem dla nieszczęśliwych. Ludność polska w Poznaniu zachowywała się względem gościa z uszanowaniem, lecz bez entuzyazmu bodajby w tym stopniu, w jakim w przeszłym roku witano również podczas powodzi teraźniejszą cesarzowę-wdowę po Fryderyku.

Badania naukowe. Znakomity fizyolog francuski Brown Sequard od lat kilku poświęca się badaniu funkcyj oddychania, ze szczególnem uwzględnieniem składu wydychanego z płuc powietrza. Studya te doprowadziły go do wyrzeczenia słów pamiętnych; Budowniczowie nas zabijają. Miało to znaczyć, iż mieszkania zbyteczne nas chronią od przystępu świeżego powietrza. Na jednem z ostatnich posiedzeń akademii nauk w Paryżu dr. Brown Sequard odczytał znów obszerne i wielce zajmujące sprawozdanie z najświeższych swych doświadczeń. Wiemy z dawna, że w przestrzeni zamkniętej, gdzie przebywają ludzie albo zwierzęta, powietrze wskutek oddychania ulega zepsuciu. Dotychczas jednak fałszywie tłómaczono sobie to zjawisko, zanieczyszczenie powietrza przypisywano jedynie wytwarzaniu się dwutlenku węgla. Tymczasem doświadczenie wykazało, iż znaczniejsze nawet ilości dwutlenku węgla mogą być wprowadzane do powietrza bez szkody dla zwierząt, które w niem oddychają, zabójczo zaś działają tu inne produkta oddychania. Dr. Brown Sequard wykonał doświadczenia, rozstrzygające wszelkie wątpliwości pod tym względem. Urządził w pracowni szereg klatek, hermetycznie zamkniętych na zewnątrz, a zatem zabezpieczonych całkowicie od przystępu świeżego powietrza. Wewnątrz natomiast klatki połączone są pomiędzy sobą w taki sposób, iż powietrze przechodzi kolejno z pierwszej do drugiej, z drugiej do trzeciej i tak dalej. Każda taka przegródka mieści w sobie królika, lub inne stworzenie żyjące, bezwiedną ofiarę wiedzy. Otóż w dość krótkim przeciągu czasu w czwartej i piątej klatce, gdzie skupiają się wyziewy wszystkich poprzednich zwierząt, giną, jakby pod wpływem gwałtownego jadu. I w rzeczy samej powietrze, zawierające w sobie produkta wydychania innych zwierząt, jest zatrute i działa w sposób zabójczy. Dr Brown Sequard poddał je dokładnemu rozbiorowi chemicznemu i oprócz dwutlenku węgla znalazł w niem substancyę organiczną, podobną do ptomain organicznych jadów, występujących w trupach. Kropla tej substancyi, zastrzyknięta w żyłę królika, zabija go na miejscu z piorunującą szybkością. Jest jednak sposób oczyszczenia powietrza przesyconego temi zabójczemi wyziewami: dość połączyć je z kwasem siarczanym, który wypala cząstki organiczne, pozostawiając nietkniętym dwutlenek węgla, aby króliki mogły znów bezkarnie w niem przebywać.

Mianowania. Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała kontrolorów podatkowych: Jana Kudasa, Józefa Grunnera, Karola Kosińskiego i Karola Jakubowskiego poborcami podatkowymi w IX klasie; dalej adjunktów podatkowych: Karola Rudolfa Kozakiewicza, Karola Gumińskiego, Karola Podgórskiego, Andrzeja Zawadzkiego i Antoniego Dominikowskiego kontrolorami podatkowymi w X klasie rangi; w końcu prowizorycznych adjunktów podatkowych: Karola Krasińskiego, Maryana Podhalicza, Karola Kręglewicza, Józefa Bogdanowicza i Stefana Grotowskiego, praktykantów podatkowych: Władysława Szczańskiego, Konstantego Stetkiewicza i Aleksandra Makarewicza i dyurnistę namiestnictwa Wojciecha Floreckiego adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 4 kwietnia: Trzeci i ostatni gościnny występ Romana Żelazowskiego „Przed ślubem", komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

** Plany międzynarodowego konkursu na teatr w Krakowie, ocenione przez Wiec. Jul. Wdowiszewskiego, wyszły w osobnej odbitce z *N. Reformy*. Żywy interes, jaki budziły artykuły te w naszem piśmie zamieszczone, zbytecznem czyni zalecenie tej książeczki.

** Na wystawę zjednoczonego Tow. przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Bieszczada „Targ w małem miasteczku", Cynka „Jakób i Konstanty Sobiescy w Pleissenburgu". Hamera „Z gołąbkiem" „Studyum damy" i „Studyum panienki", Romera A. „D. Estreicher" medalion w gipsie, Szwoynickiego „Sprzedaż konia", Wodzińskiego „Przy lekcyi".

Dział ekonomiczny.

Kółka rolnicze.

W miesiącu marcu następujące Kółka rolnicze zawiadomiły zarząd główny Towarzystwa o swojem zawiązaniu się: 421) Iskrzynia powiat Krosno założył Jan Kielar naczelnik gminy. 422) Ossowce powiat Buczacz założył delegat Towarzystwa p. Artur Zaremba Cielecki, i 423) Wrzawy powiat Tarnobrzeg założył ks. kanonik Jan Stępień i miejscowy nauczyciel p, Wincenty Siemek.

Zarząd główny otrzymał następujące subwencye: od wydziału Rady powiatowej w Krakowie złr. 15, od Oddziału podolskiego Towarzystwa gospodarskiego złr. 20. Za te dary na tym miejscu składa szanownym reprezentantom serdeczne podziękowanie.

Zarząd główny mając zamiar przystąpić tak jak w latach poprzednich do lustracyi gospodarstw włościańskich w porze wiosennej, przedłożył Wydziałowi krajowemu projekt instrukcyi, któraby jednocześnie zastosowaną być mogła dla uchwalonych przez Wysoki Sejm nauczycieli wędrownych i zarazem zaproponował, aby Wydział krajowy poruczył Zarządowi głównemu kierownictwo czynności nauczycieli wędrownych w jednolitym kierunku z lustratorami gospodarstw włościańskich wysyłanych przez Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych.

Lnu inflantskiego zamówiły Kółka rolnicze w tym roku za złr 1772; nasion pastewnych i ogrodowych sprowadzono dotychczas za złr. 7.210 i 63 ct.; z maszyn i narzędzi rolniczych: 11 siekarń, 7 pługów, 1 siewnik rzędowy, 2 siewniki ręczne szerokorzutne i 2 wagę dziesiętne.

Książek w ogólnej ilości 621 sztuk rozesłano do Kółek rolniczych; Mokrzyszów, Burakówka Stara Wieś, Paleśnica, Bobulińce, Gdów. Kłaj, Zagórnik, Gronków, Janowice, Sobów, Jasionka, Raciechowice, Górki, Targowiska, Horzelów, Błaszkowa, Iskrzynia, Wrzawy, t. j do nowo zawiązanych lub do tych, które w swych rocznych sprawozdaniach wykazały brak książek.

Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie. Wykaz za marzec:

Udziały: Stan z początkiem miesiąca 75.460 złr. 44 ct.; wpłynęło 1.045 złr. 12 ct.; zwrócono 729 złr. 67 ct. Stan z końcem miesiąca 75.775 złr. 89 ct.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca 168.324 złr. 96 ct; wpłynęło 25.334 złr. 66 ct.; zwrócono 12.036 złr. 42 ct. Stan z końcem miesiąca 181.623 złr. 20 ct

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca 290.153 złr. 46 ct.; spłacono 79.140 złr. 52 ct.; udzielono nowych 86.828 złr. 67 ct. Stan z końcem miesiąca 297.841 złr. 61 ct.

Fabrykacya cegły wynosi w jednomilowym promieniu w Krakowie rocznie od 45 do 50 milionów sztuk.

Popyt na spirytus będzie większy niż podaż. Zdanie to wypowiedział jeden z wybitnych przemysłowców gorzelnianych czeskich i umotywował je w artykule umieszczonym w *Brenners Ztg.* Według zapatrywań autora, przyczyną obniżenia się ceny spirytusu kontyngentowego nad wszelkie spodziewanie, są wielkie zapasy starego spirytusu, z którym weszliśmy w nową kampanię, i dlatego spotkała nas ta sama klęska przy wprowadzeniu ustawy kontyngentowej, co Niemcy, żeśmy mimo nawoływań, aby bez zapasów wejść w nową kampanię i ustawę, weszli z ogromnemi zapasami bodaj czy w połowie tylko opłaconemi podatkiem przejściowym.

Zapasy te jeszcze się wcale nie wyczerpały i ciągle jeszcze pokrywają potrzebę konsumcyi, a choć rafinerzy gromadzą kontyngentowy spirytus na zapas—nabywając go za bezcen, to na to tylko, żeby zgarnąć w miesiącach letnich i jesienią ogromne zyski.

Radzi więc wszystkim rolnikom trzymać spirytus, zlewać do kuf, choćby do połowy lata — gdyż zapasy się wyczerpią, a wtedy rafinerzy udadzą się do producentów z innemi cenami. W końcu przestrzega, aby nie deptać swego szczęścia nogami.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*) Kraków, dnia 2 kwietnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·50	7·85
Żyto	6·50	6·70
Jęczmień	6·40	7·10
Owies	—·—	6·70
Groch	—·—	9·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	9·—	12·—
Jagły	10·—	13·—
Ziemniaki (hektolitr)	2·40	2·50
Siano	—·—	2·80
Słoma	—·—	2·—
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.	—·—	3·30
Jaja (za kopę)	1·10	1·20
Masło (za garniec)	4·—	4·25
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt	—·—	78·—
Okowita „ 80 „ „ „	—·—	76·—
Koniczyna czerwona ziarno za 100 klg.	55·—	70·—
„ biała „ „ „	25·—	40·—
Wyka do siewu za 100 kilogr.	7·50	8·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 3 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	731,9 mm	731,2 mm	730,3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°,6	+2°,8	+5°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	W 1	N 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93%	93%	77%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	10 deszcz	10	10

Uwagi: Barometr jeszcze trochę opadł przy lekkich i zmiennych wiatrach, wilgotnym i dżdżystym powietrzu, od czasu do czasu deszcz. Dalszy stan nieba bez znacznej zmiany.

Z Koła polskiego.

Od komisyi redakcyjnej Koła polskiego otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Posiedzenie z d. 31 marca 1889.

I. Poseł Benoe przedkłada petycyę miasta Zakliczyna o aktywowanie sądu w Zakliczynie. Sprawę tę popierają posłowie: Machalski, ks. Kopyciński, Madeyski, Orzechowski.

II. Władysław Czajkowski interpeluje, w jakiem stadyum znajduje się sprawa przedłożenia rządowego co do ułatwień stemplowych i należytościowych przy przeprowadzeniu ustawy propinacyjnej. W sprawie tej zabierają głos p. p. Hausner, prezes Jaworski, Wł. Czaykowski i Abrahamowicz.—Hr. Piniński: „Koło uprasza prezesa, by w imieniu Koła wpływał w tym kierunku, ażeby przedłożenie rządowe o uwolnienie od należytości, odnoszące się do galicyjskiej ustawy propinacyjnej, zostało w jak najbliższym czasie postawionem na porządku dziennym Izby posłów Rady państwa." Koło uchwala wniosek hr Pinińskiego.

III. P. Hausner oznajmia, że otrzymał pismo od komitetu Towarzystwa gosp. galic., który żąda zamiast 750 złr na wystawę w Sanoku 3000 złr. na wystawę targową bydła i gospodarstwa mlecznego we Lwowie. P. Hausner ubolewa, że wnioski subwencyjne przychodzą tak późno. Stawia wniosek, ażeby prezesa Jaworskiego i Hausnera upoważnić do poparcia tej sprawy u JE. ministra dla rolnictwa. W tej sprawie zabierają głos pp. Kozłowski i Abrahamowicz. Koło uchwala wniosek p. Hausnera.

IV. P. Kozłowski interpeluje członków komisyi karnej o wniosek żądający zapobieżeniu w drodze ustawy szkodliwemu dla zdrowia, a czyniącemu gospodarstwu nabiałowemu wielką konkurencyę fałszerstwu masła (Sparbutter Oleomargarina) i zapowiada przedłożenie Kołu projektu podobnej ustawy. Hr. Piniński uznaje ważność i potrzebę takiej ustawy, zawiadamia zarazem, że w komisyi karnej odnośny wniosek wraz z projektem o fałszowaniu środków żywności znajduje się w rękach referenta p. Lienbachera.

V. P. Biliński występuje z komisyi dla zmiany prawa spadkowego włościańskiego.

VI. P. Cieński podnosi brak magazynów zbożowych na kolejach państwowych. Przemawia w tej sprawie hr. Borkowski podnosząc ważność stacyi Kalinowszczyzny i potrzebę magazynu w tejże. P. Kozłowski zaznacza punkta, które w imieniu Koła w Izbie poruszy.

Przy ministeryum handlu Koło upoważniło p. Kozłowskiego do przemówienia w Izbie w imieniu Koła w sprawie polityki cłowej w związku z taryfami kolejowemi.

VII. Na porządku dziennym budżet ministerstwa rolnictwa. W rozprawie zabierają głos pp. Kozłowski, Abrahamowicz, dr. Rutowski, Jaworski, hr. Hompesch, Borkowski, Lewakowski, br. Romaszkan, Onyszkiewicz, Rozwadowski, ks. Ruczka, hr. Piniński i Alfons Czaykowski. Koło upoważnia p. Kozłowskiego do przemówienia w Izbie przy centralnym zarządzie ministerstwa rolnictwa w sprawie polityki agraryjnej i konkretnych żądań kraju, p. hr. Hompescha do przemówienia w sprawie kultury torfów i funduszu melioracyjnego, p. Rosenstocka w sprawie subwencyi na kulturę krajową, p. Kozłowskiego w sprawie szkolnictwa rolniczego. Koło przyjmuje wniosek hr. Pinińskiego w sprawie traktatu z Rumunią.

VIII. Prezes Jaworski przedkłada petycye Wydziału pow. krośnieńskiego i reprezentacyi miasta Krosna, za postawieniem kolei Przybówka-Krosno. W tej sprawie zabierają głos pp. A. Lewakowski, Struszkiewicz, Hausner i prezes Jaworski. Koło przydziela petycye p. Bilińskiemu.

IX. Prezes Jaworski zawiadamia, że w sprawie szkód zrządzonych obecnemi wylewami jest w ciągłem porozumieniu z rządem.

X. P. Kozłowski zdaje sprawę z deputacyi do referentów min. finansów w sprawie odpisania podatku z powodu klęsk przez myszy zrządzonych i w sprawie kainitu i soli nawozowych kałuskich. Na żądanie referenta przedłożył mu p. Kozłowski memoryał zawierający przykłady błędnego sposobu komentowania tej ustawy. Referent ministeryalny ze względu na nagłość sprawy przystał na bezpośrednie przedłożenie sobie specyalnych w[illegible]adków, złego zrozumienia ustawy przez władze dowodzących. Poszkodowani powinni się prędko udać do Koła polskiego.

XI. Koło przystępuje do obrad nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Koło uchwaliło rozprawę uznać za poufną. Przemawiają pp. Madeyski, Grotowski, Rappaport, Machalski, Lewakowski August, Rozwadowski, prezes Jaworski, Wł. Czaykowski, Kozłowski, Borkowski.

Telegramy „Nowej Reformy".

Poznań, 3 kwietnia. W powiatach Birnbaum i Schwerin rzeka Warta zalała 6000 morgów pola.

Wiedeń, 3 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej przemawiali mowcy generalni Luzatto i Wildauer głównie w interesie Tryjestu i Tyrolu. Wreszcie przyjęto rubrykę o podatku domowym.

Następnie przystąpiono do rozprawy nad rubryką podatku zarobkowego. Przemawiali dotąd (godz. 2 po południu) pp. Fiegl, Somaruga, Ghon i Menger.

Wiedeń, 3 kwietnia. Serbski poseł ma dziś na osobnej audyencyi urzędownie uwiadomić cesarza o zmianach w Serbii.

Cesarz powróci dziś wieczór do Budapesztu.

W sferach poselskich słychać, że rząd zamierza zatrzymać Radę państwa na posiedzenia przez cały maj.

Tegoroczny pobór do wojska ma się odbyć w maju. Z tego powodu wybory do Sejmu będą odroczone, bo władza polityczna nie mogłaby równocześnie obudwu zadań załatwić.

Berlin, 3 kwietnia. Parlament niemiecki w dalszym toku rozprawy nad projektem do ustawy o zaopatrzeniu robotników w starości uchwalił, że wypłacanie stałej renty dożywotniej ma się zaczynać dopiero od 70 roku życia. Rozprawa nad tym paragrafem była bardzo ożywiona. Wolnomyślni i socyalni demokraci żądali, aby już wiek 65 lat uprawniał do pobierania renty.

Paryż 3 kwietnia. W wielkiem naprężeniu rozpoczęła się wczoraj rozprawa sądowa przeciwko zarządowi ligi patryotycznej. Obradom przewodniczył Gilet. Świadków wezwano czterdziestu. Deroulède zaprzeczył, iżby liga patryotów była związkiem tajnym i oświadczył, że znany ustęp okólnika, wydanego przez zarząd, dotyczący mobilizacyi ligi, odnosi się li tylko do akcyi wyborczej. W tym samym duchu zeznali inni oskarżeni. Deroulède oznajmił także, iż wbrew wszelkim prześladowaniom liga patryotów będzie istnieć nadal. Dzisiaj mają być badani świadkowie.

Paryż, 3 kwietnia. Wczoraj powstała pogłoska, jakoby Boulanger wyjechał do Brukseli; jednakże domownicy jego zaprzeczają temu. Wczoraj wieczór wyszło nadzwyczajne wydanie bulanżystowskiego organu *La Cocarde*, który podaje do wiadomości, że Boulanger schronił się w bezpieczne miejsce, ponieważ rząd zamierza dopuścić się względem niego czynów gwałtu, jednakże generał znajduje się w Paryżu i ukaże się znowu, skoro obowiązek go zawezwie. Wbrew temu doniesieniu utrzymuje się mniemanie, że Boulanger jest już w Belgii.

Paryż, 3 kwietnia. Dzienniki ogłaszają odezwę Boulangera datowaną z Brukseli, w której Boulanger oświadcza, iż nie stawi się przed trybunał senatu, ponieważ uważa sąd senatu za stronny. Będzie więc oczekiwał w Brukseli tej chwili, kiedy z wyborów powszechnych powstanie uczciwa republika.

Paryż, 3 kwietnia. Prezydent Carnot i większa część ministrów byli dzisiaj na obiedzie u ambasadora niemieckiego.

Wiedeń, 3 kwietnia. (Spraw. giełdowe, godz. 1 min. 50.). Węgierska renta złota 102·90, papierowa 94·90. Pszenica 7·46, żyto 6·40.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 3 kwietnia 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	83	95
Zjednoczony dług w srebrze	84	95
Austryacka renta złota	111	35
5% austryacka renta (marcowa)	99	90
Akcye banku austro-węgierskiego	893	—
Akcye kredytowe	298	75
Londyn	120	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	56
Dukaty austryackie	5	70
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	10

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 3/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	128 40	129 20
Marki niemieckie za 100 mar.	58 90	59 40
20-to frankówka złota	9 55	9 63
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	102 —	104 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	95 25	96 10
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	105 30
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 —	97 75
5% Obligi komunalne I Emis.	100 40	101 30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 25	97 25
4% „ „ „ „ II Em.	93 10	94 10
4½% „ „ „ „	98 10	98 80
5% „ „ „ „	101 —	101 60
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 20	104 10
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 20	101 10
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 75	95 75
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	85 —	86 50

Lwów, dnia 1/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 70	101 70
4½% „ „ „ „ „ „ 100	97 90	98 90
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	93 —	94 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	97 —	98 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 10	101 10
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 50	105 75
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	95 10	96 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 2/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 75
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	86 —	86 50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	97 50	98 50
5% „ „ „ II „ „ „ 100	96 25	96 75
5% „ „ „ III „ „ „ 100	93 —	94 75
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	94 35

Wiedeń, dnia 2/4.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	83 95	84 15
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84 90	85 10
4% „ „ złota „ „ 100	111 50	111 70
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	99 95	100 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	139 25	139 75
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	142 75	143
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	148 50	149 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	183 —	183 75
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	183 …	183 75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	103 20	103 40
5% „ papierowa „ „ 100	94 90	95 10
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115 50	116 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	145 50	146 50
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	144 50	145 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	139 25	121 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 75	105 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 50	105 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 95	105 25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 95	105 25

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	126 50	127 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 75	107 —
3% Serbska pot. pr. po 100 fran. „ „ 1	36 50	37 10
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	36 50	37 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 25	97 75
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	100 25	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 —	103 60
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	100 25	100 75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 90	101 20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	110 —	110 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	94 15	94 15
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	98 —	98 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 75	101 25
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	102 50	103 —
4% „ „ „ „ „ 100	100 —	100 55
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	114 —	114 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	101 —	101 50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	100 60	101 10
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101 —	101 60
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102 50	103 25
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	82 50	83 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	90 50	91 —
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	— —	— —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	100 —	100 75
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145 50	146 25
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	101 —	101 50
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	99 70	100 30

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika za 5 złr. w. a.	9 70	10 —
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	188 25	188 75
Klary „ 40 „ m. k.	64 50	65 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	144 —	146 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	27 —	28 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	65 —	65 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	20 90	21 30
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	13 60	14 —
Rudolfa „ 10 „ w. a.	23 —	— —
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	42 25	43
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	160 —	160
4% „ „ 50 „ w. a.	77 —	79 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	131 50	131 90
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	109 —	109 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	300 50	301
16·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	304 50	305 —
22·50	Laenderbank „ 200 „	234 50	234 90
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	892 —	894 —
12·—	Unionbank „ 100 „	228 50	229 —
24·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	291 —	294 —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	197 80	198 20
121	Ferdynanda Północ. „ 1050 „	2565 —	2575 —
8·40	Karola Ludwika „ 210 „	205 25	205 75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	238 25	238 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	156 50	157 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	200 —	201 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	194 75	195 50
17 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	242 25	242 75
3 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	100 75	101 —
26·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	399 —	401 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 71	5 73
20-to Frankówki „ „	9 56	9 54
20-to Markówki „ „	11 81	11 83
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9 91	9 93
Funty szterlingi „ „	12 05	12 09
Banknoty włoskie „ „	47 70	47 80
Ruble papierowe za 100 sztuk	128 75	129 —

Dywany, Kapy, Serwety, Firanki, Portiery otrzymał w wielkim wyborze " poleca Kazimierz Niesiołowski, Kraków, " Sukiennice, 24. Ceny b. niskie. 487 13 0

Na Maj!

Wykład antyfony: **„Pod Twoją obronę"** w 32 czytaniach z przykładami i pięknym stalorytem, można nabyć za **40 ct.** (pocztą franco **45 ct.**) w księgarniach i u autora. — Biorącym większą liczbę egzemplarzy autor daje rabat; rozsyła też za **jednę** intencyę mszalną **dwa** egzemplarze **franco.** Cały dochód przeznaczony na obraz SS. Trzech Królów.

Ks. Józef Krukowski, proboszcz kościoła św. Floryana. 753 1

Podziękowanie.

Najboleśniejszym dotknięci ciosem, jaki nam zadała śmierć przedwcześnie zmarłego d. 27 marca b. r. najlepszego syna i brata ś. p. Dra Tomasza Wojnarskiego doznaliśmy w nieszczęściu tyle współczucia, że ośmielamy się na tej drodze złożyć wszystkim, a w szczególności **Wiel. Duchowieństwu** za bezinteresowną działalność. **Siostrom Miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza** za najtroskliwszą opiekę, jaką otaczały w krótkiej lecz dolegliwej chorobie ś. p. Tomasza, Wielm. PP. **Lekarzom,** Przyjaciołom, p. **Szafrańskiemu,** Szanownej Publiczności i wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę zmarłemu, z głębi serca pochodzące najszczersze „Bóg zapłać". 765 1

Julia Wojnarska, matka.
Eugeniusz Wojnarski, brat.

Wzywam

nieznaną mi z nazwiska **tłumaczkę** komedyi w 4 aktach K. Schoenfelda i Tewellego p. t

„Prawa Małżeńskie"

aby we własnym interesie zgłosiła się do mnie osobiście

Antonina Hoffmann.

Dolne młyny, 5. 768 1 2

Mężczyzna na stanowisku inteligentnem, posiadający prócz tego majątek 40 tysięcy, życzy sobie zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym z osobą z dobrej rodziny, w wieku około 25 lat, z posagiem nawet miernym. Dyskrecya wszelka zapewniona, zamiar rzetelny, którego bliższe szczegóły pod adresem: **P. Korczak poczta Litwinów.** 769 1 6

Restauracya

z kompletnem urządzeniem, każdego czasu **do sprzedania** pod b. korzyst. warunkami. 764 1 3

Bliższych informacyj udzieli **F. Bielikiewicz, ul. Floryańska, 10.**

Höfelmajera
HANDEL BRONI

od 36 lat istniejący, z różnemi materyałami i narzędziami jest **do sprzedania** pod przystępnemi warunkami z powodu śmierci właściciela. 760 1 3

Mieszkania z 5 lub 6 pokoi

poszukuje się od 1 października. Oferty uprasza się składać zaraz: **ul. Studencka, L. 9, na dole.** 761 1 3

Z. Raaba

stroiciel fortepianów, 770 1 3 zamieszkały przy ulicy Długiej, L. 46 ma kilka **fortepianów dobrych z gwarancyą do sprzedania.**

Mieszkania.

Salon, 65☐ metrów, o 3 oknach, z balkonem, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia.

Salon, 46☐ mtr., 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, są **od każdego czasu w domu L. 350. w Podgórzu, blisko Rynku, za ceny przystępne do wydzierżawienia.** Większa część pokoi o nadzwyczaj wielkich rozmiarach, wysokość 4 metry, wszystko suche, jasne, z wodociągami, water-closety, przyrząd do skrapiania ulic przed domem, osobna łazienka z tuszami.

Wiadomości udziela **Józef Liban w Podgórzu.** 460 1

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa masturbacyi, jak polucye, osłabienia męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VII., Laudong, 29. 767 1 25

Do sprzedania
wielkie nowe lustro
z marmurową konsolą.

Bliższa wiadomość: **ulica Czarnowiejska, 6, przed wałami.** 772 1

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że z **d. 1 kwietnia** została otwartą

RESTAURACYA
w hotelu Polskim
przy ul. Floryańskiej,

gdzie można dostać zdrowych i smacznych potraw po bardzo umiarkowanych cenach, tak pojedynczo jak w abonamencie.

Polecając się dalszym łaskawym względom zostaję

752 2 6 z szacunkiem
Trojanowska.

DAMY życzące sobie odbyć słabość bez rozgłosu, znajdą jak najtroskliwszą opiekę za umiarkowanem wynagrodzeniem u pani **Maryi Medek,** Hebamme **Wien,** I., Grünaugergasse, **Nro 10. II Stock.** 45 34 0

Wielka sposobność
ze składu HAIM VIDAL w Konstantynopolu.

W przejeździe zagranicę mam zaszczyt zawiadomić, że **wystawiłem na sprzedaż na krótki czas w hotelu Saskim, pokój Nr. 8,** **wspaniały zbiór prawdziwych perskich dywanów,** — jako to: **kasak, dagestan, bochara, sułtan, gallerie** i **beth,** tudzież **staroświeckie sumaki** i takież **portyery.**

Zapraszam Dostojną szlachtę, PP. artystów i lubowników sztuki, tudzież Szan. Publiczność **do łaskawego obejrzenia** tego w swoim rodzaju **jedynego zbioru.**

771 1 **S. Löwy.**

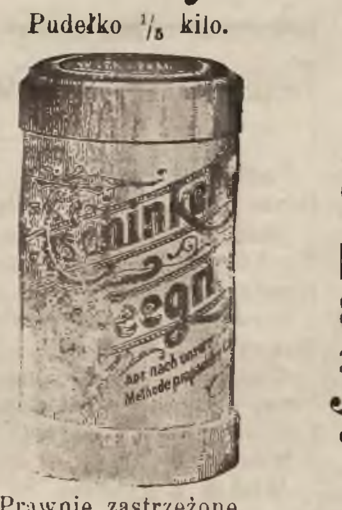
AUG. TSCHINKEL SYNOWIE

c. k. dostawcy nadworni,
Fabryki: Wiedeń, Schönfeld, Lobositz i Lublana,
polecają

TSCHINKLA KAWĘ GRYSIKOWĄ.

Pudełko 1/5 kilo.

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**



Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Prawnie zastrzeżone.

Również **kawę figową i sułtańską.**
Najlepsze czekolady,
uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.
Cacao odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku.
Angielskie Rocks-Drops, cukry, owoce cukrowane, cykaty, pomarańczki, kompoty i t. p. 2163 49 50

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzennych itp.

Cieplica Jaszczurówka.

Na bieżący sezon jest w tych licznie z Zakopanego uczęszczanych kąpielach **kawiarnia i piwiarnia z dużą salą balową do wydzierżawienia.** Osoby mające zamiar stawiania zamiar stawiania letnich mieszkań mogą pod przystępnemi warunkami przy drodze wydzierżawić parcele budowlane.

Budowa drogi z Zakopanego rozpoczętą zostanie z pierwszą wiosną przez organa Wydziału krajowego.

Bliższe szczegóły i warunki udziela odwrotnie **„Administracya dóbr" poczta Poronin.** 715 3 3

Na czasie dla Budujących!

C. k. przywileje austryackie, rosyjskie i niemieckie.
Medal Warszawa 1885. Medal Kraków 1887.
Medal Warszawa 1886. Medal Symferopol 1888.

EXSICCATOR

Wynalazca Inżynier-Technolog Gustaw Ritter w Warszawie.

Środek przeciw konserwowaniu drzewa od grzybka, osuszania murów, zastępuje **farby olejne we wszystkich kolorach i tańszy o 40%.**

Broszurki illustrowane z detalicznem objaśnieniem użycia wysyłam **franco i bezpłatnie.**

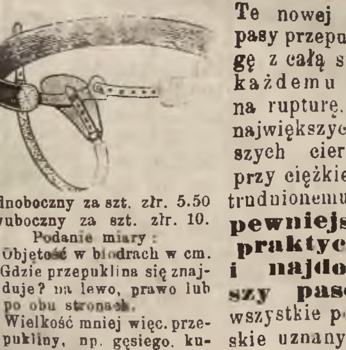
Preparat ten przewyższa w dobroci i cenie wszelkie dotąd znane do XIX wieku.

Kantor zamówień i filia Fabryki w Krakowie.

Adres: „Exsiccator", Kraków, ulica Sebastyana, L. 5, parter.

Wysyłki uskuteczniają się na prowincyę już od 10 kilo.
Agenców poszukuje. 697 3 0

C. k. up. Pasy przepuklinowe
bez sprężyn wewnętrznych
z sprężynami „Pelotten":



Jednoboczny za szt. złr. 5.50
Dwuboczny za szt. złr. 10.
Podanie miary:
1. Objętość w biodrach w cm.
2. Gdzie przepuklina się znajduje? na lewo, prawo lub po obu stronach.
3. Wielkość mniej więc. przepukliny, np. gęsiego, kurzego jaja, lub wielkości pięści i t. d.

Te nowej konstrukcyi pasy przepuklinowe mogę z całą sumiennością każdemu cierpiącemu na rupturę, nawet przy największych i najstarszych cierpieniach, i przy ciężkiej pracy zatrudnionemu, jako **najpewniejszy, najpraktyczniejszy i najdogodniejszy pasek,** przez wszystkie powagi lekarskie uznany, za najlepszy polecić.

O. NEUPERT Nachfolger, Bandagenfabrik, Wien, Stadt, Graben 29 (im Innern des Trattnerhofes). 605 6 70

Przesyłka szybka i dyskretna z illustrowanemi sposobami użycia za zaliczką.

Popłatny zarobek

nadarza się osobom każdego stanu **przez sprzedaż Losów na raty** w myśl ustawy § XXXI. z r. 1868.

Zgłoszenia do **Königsbaum & Hatschek** Budapester Vorschuss-Bank und Wechsler Institut, Karlsring 18. 734 2 3

Realność
w Szwoszowicach, l. k. 40,
w pobliżu Krakowa,

składająca się z jednopiętrowej kamienicy obejmującej 11 ubikacyj mieszkalnych, murowanej stajni, wozowni, suszarni, pralni i t. p. budynków gospodarczych, otoczonych w około murem, jest wraz z ogrodem angielskim, owocowym i warzywnym mającym blisko 2 morgi, tudzież 6 morgami gruntu ornego i stawem, **każdego czasu z wolnej ręki pod bardzo przystępnemi warunkami do sprzedania.**

Tuż przy wspomnianej realności znajduje się wodociąg obfitujący w zdrową wodę górską.

W miejscu jest bardzo uczęszczany zakład kąpielowy, oraz poczta i stacya kolejowa.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można **w handlu Porębskiego & Zimlera w Krakowie.** 718 5 3

EKSTRAKT SŁODOWY
wyrobu
J. Trąbczyńskiego
w Winiarach pod Kaliszem

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami,** oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.** 46 15 0

Cena 60 centów.

Dostać można we wszystkich aptekach.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr 1.80—2.
1/2 **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
1/2 **tuzina** prawdz. frauenskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.
1/2 **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) 4/4 i 5/4 szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (53 ł. albo 42 m.) 8/4 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** 8/4 **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.
Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna,** z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule **w lepszym gatunku, z haftem ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne okład. piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.
Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20.

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 492 9 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Resztki sukna
z czystej wełny owczej
482 16 0

po 3.10 metrów, wystarczające na duży garnitur męski, będą z powodu wielkiego nagromadzenia od złr. 4.50 do 12 złr. za resztkę wysprzedawane. Wielki zapas **Peruvien, Doeskin, Tricotu,** wszelkie gatunki przednich, modnych materyj **gładkich i czesankowych** (Streich i Kammgarn), jakoteż **Lniane Materye do prania.** Wzory do przejrzenia posyła się najchętniej. Pp. Krawcy otrzymają bogato sortowane zbiory odcinane ze sztuk.

Skład fabryczny „zum weissen Lamm" w Bernie (Morawa).

Dobrze leżącą bieliznę kupuj Pan tylko **bezpośrednio u fabrykanta**

Franciszka Derbohlaw
Wien, IX., Pramergasse, Nr. 22.



Tylko jako **sam wyrabiający** jestem w stanie dobrze leżącą bieliznę dla panów, pań i dzieci, z poręczeniem najlepszego gatunku, **po cenach najtańszych** dostarczyć.

Koszule męskie, białe, . . złr. 1.50, 2.— do 3.—.
Koszule z Cretonu kolorowe, złr. 2.25, 2.50 do 2.75.
Kalesony, białe, ... złr. 1.20, 1.50 do 1.80.

Bielizna normalna poręczona, z czystej wełny owczej, **tylko przedni gatunek, systemu Prof. Dra Gustawa Jaegera.**

Koszule męskie za sztukę złr. 3.60, 3.90 do 4.90.
Kalesony za sztukę złr 3.10, 3.50 do 3.80.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się pod gwarancyą.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. 467 5 50

Najtańszy, zupełnie bezwonny, kombinowany sposób

prasowania

jest za pomocą patent.

żelazka i bezwon. drewnian. węgla

(Holzkohlen-Briquettes)
z fabryk Arcyksięcia Albrechta.

Jak tylko węgle te raz się rozżarzą można bez podtrzymywania ognia, bez śladu jakiegokolwiek odoru w najwygodniejszy sposób tem **patentowanem żelazkiem bez przestannie prasować,** a koszta tegoż wynoszą zaledwie 1 1/2 centa na godzinę.

Miejsca sprzedaży urządzają się wszędzie.

Objaśnienia i cenniki przesyła się na żądanie darmo i opłatnie. 701 2 10

Główna sprzedaż dla Morawy, Szląska i Galicyi bezwonnego węgla drewnianego (Holzkohlen-Briquetses) z fabryki Arcyksięcia Albrechta u **Jana Rosnera w Cieszynie.**

Z powodu bardzo korzystnego tegorocznego zakupna **krajowych i zagranicznych**

letnich materyj modnych

na suknie męskie

jestem w możności takowe **tanio i trwale** według najnowszych **angielskich i wiedeńskich krojów** wykonywać. 485 16 0

Polecam się łaskawej pamięci

Wilhelm Schwed,
Kraków przy ulicy Grodzkiej, L. 5, I piętro.

Słynne i znane ze swej skuteczności

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera

pakiet 20 ct., pocztą za opakowanie i stempel o 10 ct. więcej, są do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** 16 41 0

Elektro-Technikom

albo **Inżynierom w miastach prowincyonalnych,** mającym dobre polecenia, nadarza się sposobność, jako uboczne zatrudnienie, objęcia **zastępstwa wielkiego Zakładu elektro-technicznego.**

Oferty adresować pod **J. M. 1000 an die Annoncen-Expedition Heinrich Schalek, Wien.** 720 2 3

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że mój

Magazyn ubiorów
cywilnych i wojskowych

od dłuższego czasu istniejący z dniem dzisiejszym przeniesionym został z ul. św. Anny, L. 5,

do Rynku głównego L. 30,

obok banku hipotecznego i poleca się nadal łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

675 9 10 Z poważaniem
Wojciech Stachowicz.

Odznaczone dyplomem na wielkiej międzynarodowej wystawie w Brukseli 1888

dla
Mężczyzn
wynalazek sensacyjny!

C. k. uprz. elektro-metaliczna płyta Dra Borsodi'ego, wypróbowana i odznaczona, usuwa osłabienie, wzmacniając uśpione nerwy i ożywiając takowe. Przyrząd bardzo zmyślny, a samo niespostrzeżone noszenie płyty tej na ciele, wystarcza do osiągnięcia skutku. 107 13 0

Cena: I klasy 55 złr., II klasy 40 złr., III klasy 30 złr.

Atelier für k. k. pr. elektro-metalische Platten (Patent Dr. Borsodi)
Wien, I., Weihburggasse, 9.

Szczegółowe broszury za nadsyłką 50 ct.

Zarząd dóbr Spytkowice

poczta Zator

ma do sprzedania 300 do 400 metr. cetnarów

ziemniaków

w gatunkach: żółte róże, fluoballe, Andersony, na miejscu lub stacya kolei państw. Ryczów **po 2 złr. 50 cnt. za 100 kilo.** 731 3 6

MASŁO

doskonałe kuchenne po **5 złr., niesolone, deserowe po 5 złr. 50 ct. w 5-kil. paczkach** z opakowaniem i opłatnie rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 60 84 0

Nauczycielka, Paryżanka,

posiadająca muzykę i język angielski, poszukuje umieszczenia. 719 3 3

Bliższe szczegóły w **Biurze Stowarzyszenia Nauczycielek,** Franciszkańska, 1.

Modele paryskie.

Kapelusze
wiosenne i letnie

w wielkim wyborze poleca

MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie
Sukiennice, L. 19,

Modne woalki, kwiaty paryskie, trykoty, sznurówki, oraz wszelkie nowości w zakres tualety damskiej wchodzące.

Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie,** wykonywując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Kilka **uzdolnionych panien w krawieczyźnie damskiej** znajdzie stałe zajęcie. 723 2 0

L. 872.

Ogłoszenie licytacyi.

W celu **wypuszczenia prawa propinacyi miejskiej w mieście Wieliczce w 6 letnią dzierżawę,** począwszy **od 1 lipca 1889 r. do końca czerwca 1895 r.,** odbędzie się w urzędzie miejskim m. Wieliczki pierwsza publiczna licytacya **dnia 5 kwietnia 1889 r.,** a w razie niekorzystnego wyniku **druga dnia 10 kwietnia 1889 r.** zawsze zrana w czasie od godziny 9 do 12 przed południem, na którą mających chęć licytowania panów przedsiębiorców zaprasza się.

Jako cenę wywołania ustanawia się dotychczas opłacany roczny czynsz dzierżawny a mianowicie:

1. za prawo propinacyi złr. 10.000
2. za prawo poboru opłat od wprowadzadzanych trunków w obręb miasta . . złr. 8.850

razem złr. 18.850

od której wyżej licytować się będzie,

Licytacya odbędzie się tylko za pomocą ofert pisemnych, które do godziny 12 w południe przez komisyę do tego ustanowioną przyjmowane będą.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tutejszym urzędzie miejskim w godzinach urzędowych, zrana od godziny 9 do 12, popoł. od 3 do 6, zaś w dnie świąteczne i niedzielne zrana od 9 do 11 godziny przedpołudniem.

Wieliczka, 28 marca 1889.

Burmistrz
744 3 3 *W. Koch.*

Szpilki rogowe
szyldkretowe
grzebienie i spinki
Kreski
modne, á la Maria Stuart,
Obszycia i Krawaty męskie

poleca handel dawniej 191 7 0

F. Bruno Hahna
(W. E. Angelus)
w Krakowie, ulica Grodzka.

ESMAEL
sztuka wróżenia z kart.
(Niechybny sposób dowiedzenia się o przyszłości.)
Wydanie luksusowe illustrowane.
Cena 15 ct. 708 4 6
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacye kolei i poczty

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasiona sosny 1 złr. 30 c., świerka 60 c., modrzewia 60 ct. za **1 funt.** 601 0

Sadzonki sosny rocznej 50 ct., 2-letniej 1 złr., świerk 2-letni 1 złr., 3-letni złr. 1.50, modrzew 2-letni 2 złr., akacya roczna złr 1.50, olszyna, brzozina, akacya 2 i 3-letnia 3 złr.

Wszystko za 1000 sztuk.

Nasiona

oryginalne, świeżo sprowadzone, **buraków pastewnych** w wszelkich gatunkach, **marchwi pastewnej olbrzymiej,** oraz **nasiona ogrodowe** warzywne, wszystko z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca

HANDEL 567 4 10
Edwarda Fuchsa
w Krakowie.

Pacht mleczny

oraz **2 mieszkania do wynajęcia w Borku za Podgórzem.**

Wiadomość na miejscu. 726 2 3